Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 234.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SRODA 13 Października 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień Godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzna i różne uwagi
	6"	27" 7''' 671	+ 4, 0	2, 64	Północny	słaby	Pochmurno	Deszcz
11	2	7,, 996	+ 6. 0	2, 02	,,	,,	Pochmurno	
	10	8. 616	+ 4, 6	2, 66	PPn Zachodni	słaby	Pochmurno	

Kundmachung

wegen Annahme Russischer, Polnischer, Preußischer, Sächsischer und Holländischer Münzen bei den öffentlichen Kassen und Aemtern des Krakauer Gebiethes.

Die in der Kundmachung vom 21 Jänner 1847 Z. 121 F. zu II. bezeichneten Russischen, Polnischen, Preußischen, Sächsischen und Holländischen Münzen dürfen auch nach dem lezten Dezember 1847 und bis auf weitere Verfügung bei den öffentlichen Kassen und Aemtern des Krakauer Gebiethes und zu jenem Preise angenommen werden, welche der jener Kundmachung beigefügte Ausweis **B.** ersichtlich macht.

Welches hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird

Krakau am 9ten Oktober 1847.

Moriz Graf Deym
k. k. Hofkommissär.

OBWIESZCZENIE.

względem przyjmowania w publicznych Kassach i urzędach Okręgu Krakowskiego, rossyjskiéj, polskiéj, pruskiéj, saskiéj i holenderskiéj monety.

Wyszczególnione w obwieszczeniu z dnia 21 Stycznia r. b. do L. 121 *F.* ad II. monety rossyjskie, polskie, pruskie, saskie i holenderskie, mogą być i po ostatnim Grudnia 1847 r. aż do dalszego w téj mierze postanowienia w publicznych Kassach i urzędach okręgu Krakowskiego w tych cenach przyjmowane jakie Wykaz **B.** do tegoż obwieszczenia dołączony wskazuje.

Co niniejszym do powszechnéj podaje się wiadomości.

Kraków dnia 9 Października 1847.

Maurycy Hr. Deym.
C. K. Kommissarz Nadworny.

Kolej żelazna Krakowsko-Górno-Szlązka.



Przewóz osób i towarów na naszéj Kolei żelaznéj rozpoczyna się, z dniem 13 b. m. w 2ch pociągach codziennych jako to:

a) z Krakowa:
O godzinie 9téj minut 30 z rana, dla złączenia się z pociągami do Wiednia i Wrocławia;
i o godzinie 4téj minut 50 po południu. —

b) z Mysłowic:
O godzinie 6téj z rana
i o godzinie 4téj minut 15 po południu.

Kraków / Wrocław w Październiku 1847 r.

(2r.) **Dyrekcya.**

— *Wiedeń* 9 *Października.* —

J. C. K. Mość raczył ozdobić orderami swoich posłów przy rządach Rossyjskim, angielskim, sycylijskim i sardyńskim.

— *Dnia* 10 *Października* —

J. K. W. Arcyxiążę Ferdynand d'Este z okoliczności swych zaślubin z J. C. W. Arcyxiężniczką Elżbietą, przesłał magistratowi 1000 Złr. m. k. do rozdania między ubogich Wiednia.

J. C. W. Arcyxiążę vice-król z małżonką w towarzystwie swoich synów Rainera i Henryka udali się z Wenecyi do Medyolanu.

Słychać że xiążę Felix Schwarzenberg będzie mianowany ambasadorem przy dworze petersburgskim i otrzyma order złotego runa, który co dopiéro otrzymali hr. Kolloredo i Sedlnicki, hrabiemu zaś Inzaghi i feldmarszałkowi Lichtenstein ma być udzielony.

Dowiadujemy się, że wojska celno-graniczne mają być zastąpione dwunastu nowemi batalionami strzelców.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 9 *Października.* —

Na przyjęcie N. P. wszystkie już pokończono przygotowania: domy są odświeżone, ulice i drogi oczyszczone a mosty ponaprawiane, słowem wszystko przybrało przyjemniejszą postać i wprowadziło większy ruch w życie publiczne.

— *Paryż* 3 *Października.* —

Dzisiejsza giełda niedzielna nie była korzystniejszą od poprzednich: ciągłe i wielkie bankructwa w Anglii ogłaszane wywierały tak niekorzystny wpływ na czynności giełdowe. Hr. Walewski wrócił ze swéj missyi do Ameryki południowéj bez osiągnienia zamierzonego celu t. j. przywrócenia pokoju między Montevideo a Buenos Ayres, które na nowo kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły. Wczoraj przy pęknięciu 2 machin piekielnych udało się nareszcie ująć sprawców, którzy na gorącym uczynku schwytani i do aresztu odprowadzeni usiłowali ratować się ucieczką, a tém samem większe obudzili podejrzenie. Pierwsze we Francyi towarzystwo wstrzemięźliwości ma się tu wkrótce zawiązać. Poseł Perski ma z końcem paźd. wrócić do swéj ojczyzny, dokąd się przez Włochy udać zamyśla.

— *Dnia* 6 *Października.* —

W pracowniach okrętowych wielka panuje czynność. Roboty około kilku rozpoczętych okrętów rozkazano przyspieszyć, a mianowicie liniowego okrętu *Miasto Paryż* o 120 działach, *Turenne* o 100, tudzież parową fregatę *Coligny* i fregatę *Algeria.* Zaopatrzenie floty na Śródziemnem morzu każe się domyślać jéj dłuższe krążenie około brzegów włoskich.

Czynności giełdowe doznają ciągle wielkich trudności z powodu licznych bankructw angielskich, które na zniżenie kursu papierów francuzkich niekorzystny wpływ wywierają.

Winobranie już się rozpoczęło i jest okwitsze od lat poprzednich, chociaż co do jakości nie wyrówna przeszłorocznemu zbiorowi.

Alexander Humboldt jest tu spodziewany, podróż jego ma mieć tylko cel naukowy.

Ponieważ bankiety reformistów coraz liczniéj wyprawiane bywają przez stronników reformy, rząd zwrócił na siebie swoją uwagę i wezwał przez okólnik wszystkich prefektów, ażeby ile możności zapobiegali manifestacyom tego rodzaju.

— *Londyn* 2 *Października.* —

Według *Worcester Chronicle* Sir Robert Peel zwraca teraz uwagę na podniesienie rolnictwa w Anglii; w tym celu zaprosił na posiedzenie do siebie teorycznych i praktycznych agronomów, botaników, geologów i t. d. których ciekawe rozprawy drukiem ogłoszone zostaną. Espartero bawi tu jeszcze i oczekuje odpowiedzi na swój dziękczynny list do królowéj hiszpańskiéj przesłany. Rząd zajmuje się czynnie losem nieszczęśliwych irlandczyków, powtórnie głodem zagrożonych, ażeby ich nagromadzonemi zapasami żywności na zimę od przeszłorocznego straszliwego losu zabezpieczyć.

— *Dnia* 5 *Października.* —

Ponieważ nowszemi czasy interesa giełdowe zupełnie sparaliżowane zostały, w skutek czego kredyt i wiara publiczna upadły, rząd zajmuje się obecnie obmyśleniem skutecznych środków do dźwignienia handlu i zapobieżenia na przyszłośc podobnéj klęsce, jaka cały stan handlowy obecnie dotknęła.

Wiadomości z Lizbony pod 29 Września donoszą, że ministeryum portugalskie okazuje się być skłonnem dopełnić warunków protokułu i pojednać się z stronnictwem ludowem. Cabraliści połączyli się z Saldanhanistami przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi septembrzystów z Miguelistami.

— *Rzym* 27 *Września.* —

Wczoraj w południe przybył tu nadzwyczajny goniec z Londynu do Ojca Sw. któremu prawdopodobnie przywiózł depesze odnoszące się do nowo mianowanego posła angielskiego przy rządzie stolicy apostolskiéj. Ponieważ nowe prawo cenzuralne nie zaspokoiło oczekiwań publiczności, ustanowiono drugą komissyą do ułożenia innego wniosku do pomienionego prawa. Jego Świątobliwość wyprawił nadzwyczajnego posła do króla neapolitańskiego z propozycyami do zawarcia bliższych stosunków z rządem tamtejszym i w celu wyjednania amnestyi dla obecnie skompromitowanych.

Rozmaitości.

Xiążęta hiszpańscy i Cesarz Napoleon w Bayonnie (*roku* 1808.)

(Ciąg dalszy.)

Tego samego dnia wieczorem, tłum dworzan cisnął się na pokojach młodego xięcia. Większa część członków ciała dyplomatycznego uważała go jako króla. Poseł zaś francuzki w Ferdynandzie witał tylko następcę tronu. „Xiążę, rzekł do niego, jedno ci tylko zostaje w téj chwili, to jest przedstawić cesarzowi xięcia Asturyi.—Właśnie taki mam zamiar,“ odpowiedział mu Ferdynand.

Obecność starych władzców w Aranjuez nader dla ich syna była kłopliwą, a nawet wyglądała jak żywe oskarżenie. Niecierpliwie też pragnął ich oddalić. Chciał ich wyprawić do Badajoz, i postanowienie to kazał im oznajmić na wielką ich boleść i zgrozę. Królowa płakała, prosiła, błagała syna aby odstąpił od tego zamiaru. Karol IVty składał się sędziwym wiekiem reumatyzmami, które jak mówił niepozwalały mu mieszkać w wilgotnym Badajozu klimacie. Nic przecież nic potrafiło ugiąć Ferdynanda. W przykrem udręczeniu dni upływały. Obecność francuzkiego oddziału przez Murata przysłanego dla opiekowania się nimi, uspokoić ich nie mogła: drżeli o sie-

bie, a daleko więcéj o Godoya. Obawiali się żeby Ferdynand, dla nasycenia rozjątrzenia powszechnego, nie rzucił tłumowi głowy upadłego faworyta. Nieustannie więc posyłali do xięcia Berg aby czuwał nad nimi i koniecznie ocalił xięcia Pokoju, Królowa Etruryi, która przybyła na dwór ojca swojego po wynadgrodzenie synowi jéj zaręczone traktatem w Fontainebleau, służyła za pośrednika między starcmi władzcami a młodym wielkim xięciem.

Listy królowéj Maryi-Ludwiki do córki i do Murata pozostaną na zawsze niezatartemi pomnikami moralnego stanu téj rodziny.

Murat uległ prośbom starego króla i królowéj; osłonił ich swoją chorągwią i zmusił Ferdynanda do zaniechania zamiaru wydalenia ich do Badajoz. Był dawniéj przyjacielem xięcia Pokoju, kiedy ten stał na szczycie potęgi, nie zapomniał go przeto i w nieszczęściu, wydobył z więzienia we wsi Pinto, i kazał przewieść do zamku Villa-Viciosa. Żądał także aby sprawę jego wstrzymano i wydano go w jego ręce. Tak z osobistéj nienawiści, jak z obawy rozjątrzenia ludu, Ferdynand oparł się temu; lecz co do wszystkich innych punktów, okazał gotowość uprzedzającą najmniejsze życzenia wielkiego xięcia Bergu.

W Armeira (arsenał) królewskiéj w Madrycie przechowywano znakomite trofeum z bitwy pod Pawiją, to jest miecz Franciszka Igo. Murat nierozważnie oświadczył życzenie żeby go Francuzom oddano. Ferdynand skwapliwie rozkazał wydać Muratowi ten pomnik Kastylskiéj sławy i poświęcenie to podniósł jeszcze blaskiem którym je otoczył. Dnia 4 kwietnia, sławny ów miecz z wielką okazałością i wystawą przeniesiono do pałacu w którym mieszkał Murat, a jeden z najwyższych dygnitarzy dworu, margrabia Astorga, osobiście wręczył go naczelnemu wodzowi wojsk francuzkich. Chwalebniéj byłoby dla Francuzów gdyby zwycięstwem odzyskali ten pomnik dawniejszéj klęski swojéj, niżeli zwrotu jego wymagać od władzy skruszonéj przez siebie.

Ferdynand nieustannie władzom hiszpańskim polecał aby się zgodnie i łagodnie obchodziły z wojskowemi francuzkimi; pragnął aby ich wszędzie przyjmowano jako armię najdroższego mu sprzymierzeńca. Na samą pogłoskę, umyślnie przez wielkiego xięcia puszczoną, że cesarz przybędzie do Hiszpanii, do Madrytu, Ferdynand VIImy kazał dlań przygotować najpiękniejsze pokoje swojego pałacu a przepychem godnym tak dostojnego gościa. Wielką tę wiadomość ludom swoim ogłosił, dumny i szczęśliwy, jak mówił, z znamienitego zaszczytu jaki mu tak wielki mąż raczy wyświadczyć. Jednakowoż pomimo takiéj uległości i pokory, nie mógł zyskać przyjaźni wielkiego xięcia Bergu. W każdéj okoliczności ten ostatni okazywał się gwałtownym, dumnym, nieznośnie wymagającym, nie bacząc wcale na skargi jakie bez ustanku budziła krewkość i niesforność jego żołnierzy. Z pogardą zawsze mówił o prawach Ferdynanda, oświadczając że jedynie Karola IVgo królem uznaje, że go gwałtownie do abdykacyi przywiedziono, że to jest sprzymierzeniec którym się Francya opiekuje, i że cesarz niezawodnie nie zatwierdzi wyniesienia xięcia Asturyi. Ledwie wymówione, te niebaczne słowa donoszone były Ferdynandowi i zdejmowały go trwogą, niepokoiły okropnie. Beauharnais tylko jeden, ściśle związany ze stronnictwem tego xięcia rodziny swojéj interesami, przyjacielski głos podnosił do niego. Przeniknął on doskonale dumne zamysły wielkiego xięcia Berg. Nie wiedząc jednak jakie losy czekają szwagra cesarza Napoleona, nie śmiał go potępiać otwarcie; lecz wzywał Ferdynanda aby rachował na wspaniałomyślność cesarza, doradzał aby naprzeciw temu mocarzowi wyjechał, i zasłużył sobie na zaufanie jego otwartą, śmiałą mową i szczerém poświęceniem. Takie dając, Beauharnais działał w zupełnie dobréj wierze.

Zwątpienie przecież i niespokojność wszystkie ogarniała dusze. Zajęcie kraju przez wojska francuzkie oburzyło dumę Hiszpanów, wzniecilo w nich podejrzenia, wstrzymało popęd ku ideom i rzeczom francuzkim. Klęski z najazdu wynikające poczęły im się wydawać nieznośnemi; nienawidzili władztwa Murata a pomimo to zostawali jeszcze pod urokiem, który nieciła potęga i gieniusz cesarza. Nie mogli uwierzyć że ten wielki mąż zdoła i zechce korzystać z niezgód rodziny królewskiéj, podniesie rękę na koronę i prawych xiążąt jéj pozbawi. Niecierpliwie pragnęli go zobaczyć, przyjrzeć się rysom; niecierpliwość w tym względzie tak była żywą, tak powszechną, że jednego dnia, gdy rozeszła się wieść że przyjechał, ludność całego Madrytu wybiegła za mury, spiesząc na jego spotkanie. Wszystkie myśli i wszystkie życzenia zwracały się do cesarza; lud, wyższe klassy ministrowie, młody król, starzy władzcy, sam nawet Murat, wszyscy czekali jego postanowienia jako najwyższego wyroku, który miał rozstrzygnąć ich losy.

Napoleon wybierać mógł tylko między dwoma systemami, albo natychmiast uznać Ferdynanda, albo zmienić dynastyę. Z tych dwóch pierwszy przedstawiał szkodliwego to, że nie dawał żadnéj rękojmi bezpieczeństwa dla cesarstwa.--Trzeba nam jeszcze powtórzyć, bo w tém mieściło się jądro kwestyi, że Burbonowie hiszpańscy, tak jak Neapolitańscy, jak Francuscy, nieprzebłaganemi byli nieprzyjaciołmi Bonapartego. Nie należało się spodziewać aby Ferdynand został kiedy szczerym przymierzeńcem cesarza; mógł być tylko albo ukoronowanym jego hołdownikiem, a hołdownikiem pokornym i posłusznym dopókiby Napoleon wszech potęgę zachował, nieprzyjaznym zaś i butnym gdyby tego mocarza obarczyła jaka wielka klęska. Jeszcze mniéj Francuzi rachować mogli na wierność Ferdynanda jak na prawość Karola IVgo. Nader wielkiéj wagi były to okoliczności i najsubtelniejsze rozumowania zmniejszyć jéj nie zdołają. Jednakowoż oddanie korony hiszpańskiéj innéj dynastyi, tak odrażającym było zamachem, tak wielkie przedstawiało trudności w wykonywaniu, tak szkodliwe pociągało za sobą następstwa, że wszystko zważywszy, więcéj korzyści było niezawodnie porzucić ten zamiar i uznać Ferdynanda VIIo. Młody ten xiążę wówczas jedną tylko żył myślą, jeden naglący widział interes, panować. Dla umocnienia się na tronie, na który wyniosło go przed czasem zaburzenie, oddałby się on ze wszystkiem władcy Francyi; nie ma ustąpień na któreby się nie zgodził. Prowincye północne, których odstąpienia Godoy nigdyby się podpisać nie poważył, on, on król Hiszpanii, szczęśliwy współzawodnik i następca ojca, bez wahania by oddał w zamian za Portugalię, gdyby za to cesarz zezwolił na jego uznanie. Dodać trzeba, że on tylko jeden posiadał tyle miłości i zaufania ludu swojego, izby go mógł do tak wielkiéj nakłonić ofiary. Związek z jaką xiężniczką cesarskiéj rodziny byłby uświęcił dzieło siły i zapewnił na długie lata bezpie-

czeństwo południowym prowincyom francuzkim. Oparci na dwóch wielkich szańcach, Ebrze i Pyreneach, oparci na wszystkich zamkach i warowniach Katalonii, Nawarry i Guipuskoi, Francuzi w każdym wypadku byliby w stanie dać sobie radę z Hiszpanii i niechęci ich usidlić.

(D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 *do dnia* 12 *Października.*

Trommelschläger Izydor, Zegestowski Jan, Wajsenbach, Kulczycki, Schroth Andrzéj, Dobrzyński Alexander ob., z Galicyi; -- Pieniążek Stanisław ob., Reja Karol, Wekenstein Józef, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Potulicki Kazimierz hr., Monesti baron, Balestrom Karol hr., Skorzewski Maxymilian, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5555.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek prosby Pana Franciszka Wysockiego w imieniu Wojciecha i Felixa Markiewiczów działającego, o przyznanie im realności Nro 183 w gminie VIII. Miasta Krakowa położonéj, w spadku po ś. p. Janie Markiewiczu ojcu, tudzież Franciszku i Antoninie rodzeństwie, niemniéj o przyznanie im téj części powyższéj realności do jakiéj Magdalena Markiewiczowa matka ś. p. Franciszka i Antoniny Markiewiczów służące sobie prawo proszącym, odstąpiła, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Ces. Król. Prokuratora, w zastósowaniu się do artykułu 12 ustawy Hypotecznéj, wzywa mogących mieć prawo do pomienionego spadku, aby takowe w terminie miesięcy trzech Trybunałowi przedstawili, w razie bowiem przeciwnym, spadek zgłaszajacym się przyznany zostanie.

Kraków dnia 26 Sierpnia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński*

Nro 6,362.

CESARSKO KROLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wyniesionéj przez P. Teofila Rybackiego ojca i opiekuna małoletnich Edwarda i Anieli Rybackich dzieci po swéj żonie ś. p. Eufemii z Obczyńskich Rybackiéj pozostałych, prośby o przyznanie tymże w spadku po ich dziadku Wojciechu Obczyńskim przez głowę matki przychodzącym połowy kamienicy pod L. 125 w gminie II. Miasta Krakowa położonej, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Ces. Król. Prokuratora w zastósowaniu się do Artykułu 12 ustawy Hipotecznéj z roku 1844go, wzywa mogących mieć prawa do pomienionego spadku, aby takowe w terminie miesięcy 3ch przedstawili, w razie bowiem przeciwnym po upływie tego czasu, spadek ten zgłaszającym się przyznanym zostanie.

Kraków dnia 5 Października 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro 5048.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Teresy Gałdzińskiéj wniesionéj, o przyznanie jéj na zasadzie testamentu spadku po ś. p. jéj mężu Piotrze Gałdzińskim pozostałego z połowy realności pod L. 155 literą *B.* w Gminie IX. Miasta Krakowa stojącéj, składającego się; Ces. Król. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Ces. Król. Prokuratora, w myśl artykułu 12 ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, spadek rzeczony zgłaszającéj się Teressie Gałdzińskiéj przyznany zostanie.

Kraków d. 10 Sierpnia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(3r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro 3172.

CESARSKO KRÓLEWSKI
PROKURATOR PRZY TRYBUNALE
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadamia strony interessowane, że Wincenty Przesławski Zastępca Woźnego C. Król. Sądu Pokoju Okręgu Igo M. Krakowa na dniu dzisiejszym w urzędowaniu zawieszonym został.

Kraków dnia 1 Września 1847 r.

A. *Cukrowicz.*

(6r.) J. *Więckowski.*

Doniesienie prywatne.

Lewek *Laufer* zgubił kwitów sztuk trzy, które miał od Prowętu z Bobrku, 1szy na Złp. 151 gr. 15, 2gi na Złp. 82, 3ci na Złp. 109 gr. 24. Te 3 kwity były wydane na ręce Izraela Laufer.